

# Aleksander Dubrowski

---

## Ochrona zasad etyczno-moralnych w adwokaturze

---

Palestra 13/7(139), 8-15

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokatura zamyka pierwsze XXV-lecie PRL poważnym dorobkiem, którego osiągnięcie było możliwe dzięki życzliwemu dla tego zawodu stanowisku Partii i Rządu. Docenianiu przez te czynniki roli adwokata w kształtowaniu praworządności socjalistycznej i życiu społecznym dały właściwą podstawę przemiany wewnętrzne w adwokaturze, jej postawa zawodowa i polityczna.

Dojrzałość polityczna środowiska i integracja społeczna pozwalają przypuszczać, że zginą resztki nieufności co do realności przemian wewnętrznych adwokatury, a to da adwokaturze możliwość zwiększenia swego wkładu w dalszy rozwój społeczny i gospodarczy Polski Ludowej.

Adwokatura, wchodząc z obecną organizacją zawodu i aktualnym składem osobowym w drugie XXV-lecie Polski Ludowej, ma wszelkie warunki do tego, by nie pozostawać w ogonie przemian społecznych, lecz przeciwnie — przodować w nich.

ALEKSANDER DUBROWSKI

---

## Ochrona zasad etyczno-moralnych w adwokaturze

Adwokat obowiązany jest udzielać pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących, zgodnie z obowiązkami zawodowymi oraz zasadami słuszności i godności. W tych ramach oraz w granicach rzeczowej potrzeby korzysta on z wolności słowa i pisma przy wykonywaniu zawodu.

Naruszenie któregokolwiek z wymienionych przepisów, obowiązków czy zasad pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną. Ani ustawa o ustroju adwokatury z dnia 19.XII.1963 r., ani rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1964 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim nie zawierają żadnego przepisu, który by pozwalał na umorzenie postępowania dyscyplinarnego ze względu na niecelowość ścigania. Mimo bowiem treści § 1 ust. 2 cyt. rozporządzenia, zezwalającego na stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów kodeksu postępowania karnego, Sąd Najwyższy zajmuje stanowisko, że art. 49 k.p.k. nie może być stosowany do deliktów dyscyplinarnych (wyrok SN z dnia 29.IX.1962 r. R. Adw. 28/62).

W tych warunkach postawa etyczno-moralna każdego adwokata ma ogromne znaczenie dla prawidłowego wykonywania zawodu i wymaga szczególnej troski ze strony samorządu adwokatury. Od niej bowiem zależy w bardzo dużym stopniu poziom pracy zawodowej, który — na obecnym etapie — jest jednym z najważniejszych problemów uspołecznionej adwokatury.

Mimo niezaprzeczalnego faktu spadku przewinień dyscyplinarnych w ostatnich latach, liczba ich w obecnej chwili jest jeszcze duża. Dlatego też warto się zastanowić nad środkami zaradczymi, a w szczególności nad sposobem zapobiegania powstawaniu przewinień dyscyplinarnych oraz nad sposobem zmniejszenia ich do minimum.

Z dotychczasowej praktyki samorządu adwokatury wynika, że jego działalność w zakresie zwalczania przewinień dyscyplinarnych polegała prawie wyłącznie na samym ściganiu, a przede wszystkim na orzecznictwie komisji dyscyplinarnych oraz — w małym stosunkowo stopniu — na orzeczeniach dziekańskich. Natomiast o profilaktyce w szerszym zakresie, a przede wszystkim o profilaktyce od podstaw, mówiło się dotychczas bardzo mało.

Nie pretendując do wyliczenia i omówienia wszystkich możliwych form profilaktyki, wskażę tylko te z nich, których zastosowanie mogłoby szybko i poważnie wpłynąć na zmniejszenie liczby przewinień dyscyplinarnych. Zaliczam do nich:

- 1) omawianie spraw dyscyplinarnych:
  - a) na zebraniach zespołów adwokackich,
  - b) na zebraniach kierowników zespołów adwokackich i
  - c) na dorocznych zgromadzeniach delegatów izby adwokackiej;
- 2) podniesienie znajomości zasad etyki adwokackiej.

Osobiście największą wagę i znaczenie przywiązuje do roli kierownika zespołu oraz zebrania zespołu adwokackiego. Chodzi mianowicie o wykorzystanie przez nich uprawnień z art. 29 ustawy o ustroju adwokatury, dającego możliwość udzielania ostrzeżenia każdemu członkowi zespołu i aplikantowi adwokackiemu. Dotychczasowa praktyka w tym zakresie była znikoma. Uważam, że załatwianie i omawianie na zebraniach zespołów drobnych wykroczeń, nie stanowiących jeszcze przewinień dyscyplinarnych, dałoby w sumie daleko lepsze rezultaty niż wymierzanie kar dyscyplinarnych upomnienia przez komisję dyscyplinarną i dziekana rady adwokackiej. Ocena przewinienia dyscyplinarnego przez grono koleżanek i kolegów byłaby poważnym ostrzeżeniem dla winnego, dałaby mu możliwość przemyślenia swego niewłaściwego postępowania i przyczyniłaby się niewątpliwie do zmniejszenia liczby przewinień. W ten sposób zebranie zespołu spełniałoby niezmiernie ważną rolę wychowawczą. Pełne wykorzystanie art. 29 u. o u.a. miałoby ponadto dwa dalsze plusy, a mianowicie: dane statystyczne dotyczące liczby wymierzonych kar upomnienia odzwierciedlałyby bardziej wiernie stan faktyczny dyscypliny, a udzielone adwokatowi ostrzeżenie nie figurowałoby w jego aktach personalnych.

Ożywienie działalności kierownika zespołu i zebrania zespołu adwokackiego w ramach uprawnień z art. 29 u. o u.a. jest możliwe i konieczne dla dobra adwokatury, chociaż początki będą niewątpliwie trudne, głównie ze względu na zdarzające się wypadki fałszywie pojętej koleżeńskości. Dla przezwyciężenia tych trudności jest rzeczą pożądaną, żeby w tego rodzaju zebraniach uczestniczył — przynajmniej na razie — delegat rady adwokackiej. Poza tym należałoby ściśle przestrzegać uchwały Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 8.II.1968 r. o obowiązku zawiadamiania kierownika zespołu adwokackiego o pra-

womocnym ukaraniu członka zespołu oraz przesyłania mu w tym celu odpisu sentencji orzeczenia.

Z kolei zebrania kierowników zespołów izby adwokackiej, organizowane np. dwa razy do roku, mogłyby w bardzo dużym stopniu przyczynić się do zmniejszenia liczby przewinień dyscyplinarnych, gdyby prezes wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej i rzecznik dyscyplinarny rady adwokackiej referowali zagadnienia dyscypliny w izbie adwokackiej, podawali rodzaje dominujących w danej chwili przewinień, wskazywali zagrożone zespoły itp. Oczywiście kierownicy zespołów musieliby przenieść omawiane zagadnienia na najbliższe zebrania członków zespołu.

W realizacji obu opisanych sposobów profilaktyki widzę szczególną rolę i zadania dla aktywu adwokatury, dla Frontu Jedności Narodu oraz dla członków Partii i stronnictw politycznych. Wreszcie wydanie przez prezydium NRA dyrektyw w zakresie omawiania przewinień dyscyplinarnych na zebraniach zespołów adwokackich oraz na zebraniach kierowników zespołów izby adwokackiej nadałoby profilaktyce w zakresie przewinień dyscyplinarnych odpowiednią rangę i przyczyniłoby się do sprawniejszego i szybszego wprowadzenia tej profilaktyki w życie.

Nie mniej skuteczną rolę profilaktyczną mogłyby odegrać doroczne zgromadzenia delegatów izby adwokackiej. Należałoby przeprowadzać na nich bardziej pogłębioną analizę postępowania dyscyplinarnego oraz stanu przewinień dyscyplinarnych. Jest rzeczą oczywistą, że analizy tej musieliby dokonać przede wszystkim prezes wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej i rzecznik dyscyplinarny rady adwokackiej. Jest oczywiste, że uczestnicy zgromadzenia musieliby z kolei przenieść omówione zagadnienia dyscypliny na zebrania zespołów.

Niepoślednią wreszcie rolę ma w omawianej kwestii dokładna znajomość zasad etyki adwokackiej. Analiza spraw dyscyplinarnych prowadzi do wniosku, że nie wszyscy adwokaci i adwokaci-radcowie prawni przyswoili je sobie w dostatecznym stopniu. Zdarzają się i takie — na szczęście — nieliczne wypadki, że niektóre zasady etyki adwokackiej nie dotarły do świadomości tych osób.

Praktycznie biorąc, widzę tu dwie możliwości: 1) rozszerzenie programu szkolenia aplikantów adwokackich i podniesienie wymagań ze znajomości zasad etyki adwokackiej przy egzaminie końcowym aplikantów adwokackich oraz 2) wprowadzenie obowiązku sprawdzania znajomości tych zasad u osób zwolnionych ustawowo od egzaminu adwokackiego przed wpisaniem ich na listę adwokatów. Należy się tylko zastanowić, kto i w jakiej formie miałby to czynić. Może wystarczyłaby tu rozmowa dziekana z kandydatem, z tym jedynie zastrzeżeniem, że należałoby mu już przy składaniu podania o wpis na listę adwokatów przypomnieć o obowiązku zapoznania się z zasadami etyki adwokackiej i godności zawodu, ze zbiorami orzecznictwa dyscyplinarnego, z ustawą o ustroju adwokatury, z rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich oraz postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim i innymi.

Skuteczność oddziaływania orzecznictwa dyscyplinarnego na ogół członków adwokatury zależy przede wszystkim od:

- 1) sprawności postępowania dyscyplinarnego;
- 2) trafności orzeczeń i postanowień;
- 3) rzeczowości i wszechstronności uzasadnień orzeczeń i postanowień;
- 4) szczególnego wyczulenia w sprawach przewinień dominujących w danej chwili;
- 5) zwrócenia specjalnej uwagi na sprawy obwinionych wielokrotnie karanych za przewinienia, najczęściej tego samego rodzaju.

Sprawne postępowanie dyscyplinarne wymaga:

- a) skrócenia do minimum czasu trwania dochodzenia przy jednoczesnym wszechstronnym i dogłębnym wyjaśnieniu sprawy,
- b) szybkiego wyznaczenia rozprawy w wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej i terminowego sporządzenia uzasadnienia orzeczenia,
- c) skrócenia terminów tzw. postępowania międzyinstancyjnego (chodzi tu o okres liczony od daty wydania orzeczenia do dnia wpływu sprawy z odwołaniem do II instancji),
- d) operatywności Wyższej Komisji Dyscyplinarnej w rozpoznawaniu spraw i sporządzaniu uzasadnień,
- e) natychmiastowego wykonania prawomocnego orzeczenia.

Dochodzenia, których operatywność wzrosła w ostatnim okresie niezaprzeczalnie, budzą poważne zastrzeżenia pod względem jakości. Zbyt wiele jeszcze spraw wpływa do komisji dyscyplinarnych bez dokładnego wyjaśnienia zarzutu (ów). Przysparza to komisjom dużo kłopotów oraz przedłuża tok postępowania dyscyplinarnego zarówno w razie zwrotu akt do uzupełnienia dochodzenia, jak i w razie dokonywania przez komisje czynności nie dopełnionych w toku dochodzenia. W tym miejscu należy wspomnieć o błędnym stanowisku tych rzeczników dyscyplinarnych, którzy uzupełnienie dochodzenia w celu wyjaśnienia istotnych elementów zarzutu bądź zarzutów traktują jako sprzeczne z zasadą skargowości. A przecież zwrot akt do uzupełnienia dochodzenia w celu wyjaśnienia istotnych elementów zarzutu czy zarzutów niemożliwych do ustalenia w toku przewodu dyscyplinarnego nie może być uważany za wykroczenie poza granice, jakie są określone aktem oskarżenia. Natomiast wyręczenie rzecznika dyscyplinarnego w prowadzeniu dochodzenia mija się z celem i zadaniem komisji dyscyplinarnych.

Niedomagania dochodzeń w omawianym zakresie zwróciły już uwagę Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 11.III.1968 r. RAD 1 zajął następujące stanowisko:

„W sprawach dyscyplinarnych adwokatów dochodzenie powinno być przeprowadzone ze szczególną wnikliwością oraz powinno wszechstronnie wyjaśnić wszystkie stawiane zarzuty, zwłaszcza wtedy, gdy godzą one w te założenia, które leżą u podstaw ustroju adwokatury, zespołów adwokackich i roli adwokata jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości”.

W wojewódzkich komisjach dyscyplinarnych najwięcej zastrzeżeń budzą w obecnej chwili terminy postępowania międzyinstancyjnego.

Chodzi tu o te sprawy, w których postępowanie międzyinstancyjne trwa powyżej 3 miesięcy. Mimo że w latach 1964—1968 zanotowano wyraźny spadek liczby takich spraw, poprawa jakościowa pracy w tej dziedzinie nie nastąpiła. Dowodem tego są poniższe dane:

- 1) Spraw, w których postępowanie międzyinstancyjne trwało od 3 do 6 miesięcy, było w wymienionym okresie kolejno: 70, 64, 56, 37 i 33, spraw zaś, w których to postępowanie trwało przeszło 6 miesięcy, było odpowiednio: 28, 19, 17, 10 i 9.
- 2) Jeśli się natomiast weźmie pod uwagę fakt, że w tym samym czasie liczba spraw dyscyplinarnych malała poważnie z roku na rok, to pod względem procentowym sytuacja nie uległa istotnej zmianie. Sprawy, w których postępowanie międzyinstancyjne trwało od 3 do 6 miesięcy, stanowiły kolejno: 39,3%; 28,7%; 32%; 33% i 32%, a sprawy, w których trwało ono przeszło 6 miesięcy — odpowiednio: 15,7%; 8,5%; 9,7%; 8,9% i 8,7%.

Z powyższych względów istniejący stan rzeczy wymaga dalszego wysiłku i szczególnej uwagi.

W obu instancjach komisji dyscyplinarnych występuje jeszcze nadal problem skrócenia czasu sporządzania uzasadnień orzeczeń i postanowień. Uważam, że istnieje realna możliwość dotrzymania 14-dniowego terminu do sporządzenia uzasadnienia. Wystarczy tylko, by referent przestrzegał następujących zasad: 1) przygotowując się do sprawy — sporządzał na brudno część wstępną uzasadnienia orzeczenia, jakie ma zapaść; 2) uzgadniał z członkami kompletu orzekającego w czasie narady główne motywy uzasadnienia; 3) kończył pisanie uzasadnienia tego samego lub następnego dnia po wydaniu orzeczenia.

Trafność orzeczeń dyscyplinarnych to z wielu względów najtrudniejszy problem komisji dyscyplinarnych. Wysuwają się tu na czoło dwa zagadnienia.

Pierwszym z nich jest jednolitość orzecznictwa, której utrzymanie nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę zaledwie 3-letnią kadencję komisji, zmienność jej składów osobowych oraz rozproszenie orzecznictwa dyscyplinarnego. Wydanie zbioru wszystkich dotychczas ogłoszonych i nadal aktualnych orzeczeń i postanowień komisji dyscyplinarnych oraz wyroków Sądu Najwyższego ułatwiłoby pracę komisji dyscyplinarnych i przyczyniłoby się niewątpliwie do ujednoczenia orzecznictwa bieżącego.

Drugim zagadnieniem, na które należy zwrócić szczególną uwagę, są — wprawdzie nieliczne, ale niestety zdarzające się jeszcze — wypadki zapadania orzeczeń oczywiście niesłusznych. Przykładowo podaje:

- 1) Za nie usprawiedliwioną półtoraroczną zwłokę we wszczęciu postępowania egzekucyjnego w sprawie alimentacyjnej oraz w złożeniu żądanych przez komornika sądowego tłumaczeń: a) tytułu — po upływie roku i b) odezwy — po 13 miesiącach, wojewódzka komisja dyscyplinarna wymierzyła obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia. Na skutek rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości Sąd Najwyższy zmienił to orzeczenie wyrokiem z dnia 20.IV.1967 roku (RAD 39/66) i skazał obwinionego na karę

dyscyplinarną zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych na okres 4 miesięcy.

2) Obwiniony dopuścił się trzech następujących przewinień dyscyplinarnych:

- I — mimo niekorzystnego dla powoda wyroku nie złożył wniosku o doreczenie wyroku z uzasadnieniem oraz zawiadomił klienta — niezgodnie z obowiązującymi w danym wypadku przepisami — że wyrok zostanie mu doreczony z urzędu;
- II — mimo prawidłowego zawiadomienia go o terminie rozprawy rewizyjnej nie wziął w niej udziału ani nie dał substytutu, jak również nie zawiadomił pozwanego o dacie posiedzenia sądu rewizyjnego i o treści zapadłego wyroku;
- III — jako pełnomocnik z urzędu do wniesienia skargi rewizyjnej do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych skargi tej nie złożył ani nie zawiadomił rady adwokackiej i klienta przed upływem terminu o swoim poglądzie, że nie znajduje podstaw do wniesienia rewizji.

Wojewódzka komisja dyscyplinarna wymierzyła obwinionemu następujące kary: nagany — za czyny I i III, upomnienia — za czyn II i wreszcie nagany jako kary łącznej.

Sąd Najwyższy, w uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, wyrokiem z dnia 15.III.1967 r. (RAD 40/66) zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary za poszczególne czyny oraz kary łącznej i wymierzył obwinionemu za każde z wymienionych przewinień z osobna karę zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych na okres po 3 miesiące, a jako karę łączną — zawieszenie w wykonywaniu czynności zawodowych na przeciąg 6 miesięcy.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że niektórzy rzecznicy dyscyplinarni nie analizują orzeczeń wydanych w I instancji, nie doceniają ich wagi i znaczenia dla samego obwinionego oraz dla ogółu adwokatów, a w związku z tym nie składają od nich odwołań. Przykłady te dowodzą również, że złe orzeczenie nie chroni ani obwinionego, ani interesów adwokatury. Wprost przeciwnie, ma ono ogromnie ujemny wydźwięk, rzuca cień na dojrzałość samorządu do rozstrzygania własnych problemów i wyrządza szkodę dobremu imieniu adwokatury.

Należy przecież pamiętać o tym, że Prezydium NRA, Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny badają każde orzeczenie wojewódzkich komisji dyscyplinarnych i że w ciągu ostatnich lat nie było takiego wypadku, żeby nie złożono rewizji nadzwyczajnej od rażąco niesłusznego orzeczenia. Dla orientacji podaję, że w latach 1964—1968 wniesiono rewizji nadzwyczajnych kolejno: 77, 54, 39, 26 i 27, przy czym procent uwzględnionych przez Sąd Najwyższy rewizji stale — choć nieznacznie — wzrasta.

Dobre, przekonywujące uzasadnienie orzeczenia ma bardzo duże znaczenie profilaktyczne. W tym zakresie — niestety — jest jeszcze dużo do zrobienia. Dość liczne bowiem są uzasadnienia, z których trudno się zorientować, czym kierował się komplet orzekający w danej sprawie.

Powoduje to uchylanie tych orzeczeń i przekazywanie spraw do ponownego rozpoznania przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną oraz przez Sąd Najwyższy (w trybie rewizji nadzwyczajnych). W okresie od 1964 do 1968 r. przekazano do ponownego rozpoznania w poszczególnych latach kolejno: 1) Wyższa Komisja Dyscyplinarna — 35, 31, 23, 18 i 13 spraw, 2) Sąd Najwyższy — 20 (77), 10 (54), 11 (39), 14 (26) i 5 (28) spraw.\*

Zwalczanie przewinień dyscyplinarnych i zapobieganie ich powstawaniu zależy w dużym stopniu od rozeznania, jakie ich rodzaje dominują w danej izbie adwokackiej i w całej adwokaturze. Z danych statystycznych wynika, że na czoło wysuwają się obecnie przewinienia trzech rodzajów. Są to mianowicie naruszenia:

- 1) obowiązków zawodowych w zakresie prawa procesowego;
- 2) zasad wolności słowa i pisma;
- 3) zasad godności zawodu.

W latach 1964—1968 przewinienia te stanowiły 62% ogółu przewinień dyscyplinarnych. Bezsporne jest chyba, że nasilenie przewinień określonego rodzaju musi być brane pod uwagę przy wyrokowaniu.

Naruszenie obowiązków zawodowych w zakresie prawa procesowego dotyczy najczęściej niestawienia wniosku na rozprawach oraz zaniedbań w zakresie składania wniosków o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, wnoszenia rewizji bez porozumienia lub wbrew życzeniu klienta, sporządzania i wnoszenia pozwów w imieniu osób zwolnionych od kosztów.

Uchybienia zasadom wolności słowa mają miejsce głównie na sali rozpraw. Najliczniej występują one w przemówieniach adwokatów. Polegają one na krytyce materiału dowodowego sprawy nie mieszczącej się w granicach rzeczowej potrzeby i bez zachowania taktu i umiaru oraz zawierają w sobie elementy obrażające lub zniesławiające: w pierwszej kolejności — świadków, w drugiej — strony przeciwnej w procesie cywilnym i w sprawach z oskarżenia prywatnego, a w następnej kolejności — prokuratorów. Wydaje się, że jest to problem nie tylko etyki zawodowej adwokatów, ale również sali sądowej w szerokim znaczeniu tego słowa.

Przekraczanie granic rzeczowej potrzeby, brak taktu i umiaru oraz używanie obraźliwych lub zniesławiających słów jest charakterystyczne również dla pism procesowych.

Wśród dość licznych wypadków naruszania zasad godności zawodu nie da się wyróżnić określonych przewinień, które by dominowały nad pozostałymi, przewinień zarówno związanych z wykonywaniem zawodu jak i dotyczących życia prywatnego.

Każda izba ma pewną, nieznaczną liczbę adwokatów, którzy są stałymi „klientami” rzeczników i komisji dyscyplinarnych oraz przysparzają radzie adwokackiej dużo kłopotów. Trzeba te sprawy widzieć i uwzględnić je przy wyrokowaniu. Problem ten był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w sprawie RAD 4/66 (wyrok z dnia 5.X.1968 r.) zajął następujące stanowisko:

„W stosunku do adwokata, który — mimo wymierzenia mu kilka-

\* Liczby w nawiasach oznaczają ogólną liczbę rewizji w ogóle.



krotnie łagodnych kar dyscyplinarnych — nadal dopuszcza się poważnych uchybień tego samego rodzaju, musi być stosowana surowa represja dyscyplinarna ze względu na to, że dotychczasowe środki okazały się niewystarczające i nie spełniły swej wychowawczej roli”.

Na zakończenie pragnę jeszcze zasygnalizować konieczność ścisłego przestrzegania w dochodzeniu i w komisjach dyscyplinarnych przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym i ustawy o ustroju adwokatury w celu uniknięcia takich błędów, jak np.: wymierzenie kary pieniężnej w kwocie zł 500 (najniższa zł 1000), złagodzenie kary zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych do dwóch miesięcy (u.o u.a. przewiduje minimum 3 miesiące), przesłanie aktu oskarżenia do wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej bez zapoznania obwinionego z aktami sprawy oraz bez zatwierdzenia przez rzecznika dyscyplinarnego aktu oskarżenia sporządzonego przez jego zastępcę. Uchybienia te powodują przedłużenie czasu trwania postępowania dyscyplinarnego, a w związku z tym osłabiają oddziaływanie profilaktyczne orzecznictwa dyscyplinarnego.

Uwagi powyższe skreśliłem z myślą o wywołaniu dyskusji w środowisku adwokackim na temat skuteczności zwalczania przewinień dyscyplinarnych w ogóle, a zapobiegania ich powstawaniu — w szczególności oraz w celu opracowania najskuteczniejszych sposobów postępowania i środków zaradczych.

KAZIMIERZ BUCHAŁA

## System sądowego wymiaru kary w nowym kodeksie karnym

I. Zagadnienie sądowego wymiaru kary niewątpliwie nadaje się do syntetycznego ujęcia, którego celem jest charakterystyka pewnego działu kodyfikacji, poznanie jej podstawowych założeń, orientujących czytelnika w tym, co nowe, co różni ją od dotychczasowej regulacji prawnej. Spojrzenie to nie może być z natury rzeczy pełne, gdyż szczupłość ram jednego artykułu oraz brak literatury zagadnienia i orzecznictwa sądowego nie pozwalają na jego wyczerpanie. Dlatego też główny nacisk kładzie się w tym opracowaniu na podstawowe różnice zachodzące w stosunku do obowiązującego dotychczas w tej kwestii ustawodawstwa.

Samo pojęcie systemu sądowego wymiaru kary nie jest nowe, gdyż posługuje się nim W. Świda<sup>1</sup>, ale w znaczeniu węższym, charakteryzującym jedynie kwestię swobody sędziowskiej w orzekaniu kar. W pracy niniejszej natomiast przez system wymiaru kary rozumiem uporządkowaną całość przepisów określających podstawowe zasady, na których ten system się opiera, ogólne dyrektywy wymiaru kary, dyrektywy wyboru rodzaju kary w wypadku alternatywnie określonej sank-

<sup>1</sup> W. Świda: Prawo karne — Część ogólna, Warszawa 1966, str. 316.